

Zygmunt Pióro

"The Peckham Experiment : A Study of the Living Structure of Society", H. J. Pearse, H. L. Crocker, New Haven 1945 : [recenzja]

Przegląd Socjologiczny / Sociological Review 9/1-4, 510-513

1947

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

w Lesznie i rozrzuconych tu i ówdzie arian. Duchowieństwo było niewątpliwie jeszcze w postawie bojowej, wzmocnionej niedawnym przybyciem do kraju zakonu Jezuitów, toteż wykorzystano swój „rząd dusz“ nad chłopami nie tylko do walki ze Szwedami jako „luteranami“ ale i do zlikwidowania resztek innowierców rodzimych. Chłopi zaś w tym wypadku dali się użyć jako doskonale narzędzie.

Proces zaś wytworzenia się u chłopów świadomości społecznej, a zwłaszcza postawy patriotycznej, jest procesem niezmiernie skomplikowanym, a w powstaniu swym jest zupełnie nowej daty.

J ó z e f B u r s z t a (Poznań).

P e a r s e H. J. and C r o c k e r H. L.: The Peckham Experiment. A study of the living structure of society. New Haven, Yale University Press. 1945, str. 333.

Mała grupa ludzi w Londynie doszła do przekonania, że zdrowie jest czynnikiem o zasadniczym znaczeniu dla życia człowieka. Tak jak każdy, mieli oni bardzo niejasne pojęcie co to jest zdrowie, lecz odczuwali, że jego tajemnica kryje się w organizmie niemowlęcia i w jego wczesnym rozwoju. Byli oni przekonani o tym, że niezmiernie ważnym jest w tej sprawie by rodzice pozbawieni byli chorób przed poczęciem dziecka, by pragnęli mieć dzieci i byli zdolni do ich wykształcenia. Środkiem w tym celu miała być służba zdrowia z okresowymi badaniami wszystkich członków rodziny.

W ten sposób powstało „Centrum Zdrowia“ w roku 1926 (The Pioneer Health Centre, Queene Road, Peckham London SE). Był to mały domek, wyposażony w izby badań, biuro przyjęć, basen, szatnie i mały pokój klubowy. Rodziny żyjące w sąsiedztwie były zapraszane do brania udziału w tym klubie rodzinnym. W okresie trzech lat 112 rodzin, tj. około 400 jednostek przyłączyło się do Centrum i poddawało się okresowym badaniom.

Lecz okazało się po tym czasie, że owe okresowe badania, okazując się skutecznymi dla wykrycia chorób, są bezskuteczne jako środki przyczyniające się do zachowania zdrowia ludzkiego, jeśli im nie towarzyszą „instrumenty zdrowia“ dające warunki, w których i przez które może znaleźć wyraz biologiczny potencjał zdrowia rodziny.

W r. 1935 rozpoczyna się drugie stadium Pionierskiego Domu Zdrowia. Było to już wielkie przedsięwzięcie budowania nowej struktury społecznej z nowych jednostek życiowych nie indywidualnych tym razem, lecz społecznych z rodziny. Do Centrum należało teraz 2000 rodzin, które poza poradnią leczniczą, znajdowały dla swych członków możliwości rozwoju uzdolnień, zamieszkiwania i warunki przyjemnej zbiorowej rozrywki, których nie mieli w zwyczajnych warunkach mieszkania. Już kilkunastomiesięczne badania wykazały, że ludność składa się z trzech kategorii: — chorych otwartych 32%, chorych ukrytych — 59%, zdrowych — 9%. Technika badań Centrum Zdrowia różni się od normalnych badań lekarskich.

Autorzy, przyjmując metafizyczną koncepcję Jeansa obrazującą wszechświat jako czystą myśl, a zasadę twórczą — Boga jako matematykę, stwier-

dzają, że jakkolwiek ową Myśl można rozumieć bez atrybutów personalnych— to nie jest ona do pomyślenia bez przymiotów Życia. Spotykamy się tu z dość powszechnym zjawiskiem, występującym u ludzi o małym krytycyzmie filozoficznym. Ludzie tego typu stanawszy wobec zagadki życia, tworzą z niego misterium, nazywają je „Życiem“. Rodzi się jakieś uwielbienie, zaślepienie religią z opologetyczną metafizyką.

Objawy życia nazywają funkcją biologiczną, którą definiują jako „zachowanie się żywego organizmu jako jednostki w ciągle zmieniającym się i wolnym środowisku“ (16). Funkcją objawia się przez jednostkę życiową, jaką jest organizm. Przez organizm autorzy rozumieją „wszelką żywą istotę zdolną do wykazania pełnego cyklu jej specyficznej egzystencji“ (17). Nie wszystkie żywe istoty objęte są tą definicją. Np. pszczoła robotnica nie jest zdolna do wykonania pełnego cyklu życia pszczelego. Pszczeli zespół ula jest dopiero organizmem. Funkcja człowieka nie dokonywa się przez pojedynczego człowieka, mężczyznę czy kobietę. Małżeństwo daje dopiero początek pełnego cyklu funkcjonalnego człowieka, który to cykl zamyka się w rodzinie. Małżeństwo jest organizmem, w którym dwie jednostki są dwoma biegunami aktywności. Wszelki biologiczny organizm osiąga pełną funkcję przez adaptację, asymilację i akomodację do środowiska, osiągając przez to „wspólną syntezę, w której partycypuje zarówno organizm jak i środowisko“. Pełnym wyrazem tej syntezy jest zdrowie.

Autorzy stwarzając tak rozległe pola dla eksperymentu chcą w trakcie swobodnego zachowania się rodziny zbadać podstawowe prawa rządzące życiem. „Sam fakt bazowania wszelkiej organizacji na rodzinie—organizmie jako jednostce, implikuje nową orientację we współczesnym społeczeństwie“ (41).

Po to, by studium to miało poważną wartość, eksperymentatorzy ustalili szereg postulatów:

1. rodziny muszą być reprezentatywne dla całej ludności,
2. ponieważ mają badać zdrowie, przeto zapraszać będą rodziny ze środowisk, gdzie są optymalne warunki życiowe, a sami ludzie raczej zdrowi,
3. rekrutacja rodzin nie może się odbywać na podstawie żadnej zasady selekcyjnej, np. wieku, wyznania, zawodu itp.,
4. z trzech możliwych sfer działania rodziny: a) praca, b) ognisko rodzinne, c) rozrywka, wybierają tę ostatnią, gdyż pierwsza nie daje orientacji rodzinnej, druga zaś zamyka się przed okiem eksperymentatora,
5. laboratorium biologa musi posiadać wszystkie zasadnicze środki przy pomocy których rodzina może nawiązywać kontakty społeczne, z których wypływa naturalną drogą działanie (sporty, gry, tańce, teatr, czytanie),
6. środowisko badanych rodzin musi zawierać również różnorodność czynników biologicznych. W tym celu musi być dostateczna liczba rodzin, nie mniej niż 2000, pochodzących z różnych klas społecznych, o różnej stopie życiowej,
7. dla ciągłości obserwacji konieczna jest ciągłość zrzeszenia tych samych rodzin,
8. środowisko rozrywki musi być urozmaicone, by dawało możliwości zaspokojenia wszelkich potrzeb i uzdolnień,

9. postawa badacza-biologa musi się charakteryzować pełną bezstronnością i wyrozumiałością, by swoim zjawieniem się w kręgu uczestników nie niszczyć spontanicznej aktywności członków.

Owo laboratorium nie może być miejscem, w którym części lub fragmenty rodzinnego organizmu musiałyby być izolowane, rozdzielone i analizowane. Musi być ono otwartym polem, na którym „każde wpływanie ludzi na siebie może grać jak wiatr, na którym ludzie wszelkiego wieku i płci łączą się z całością“ (48).

Architektoniczne założenia budynku „Centrum“ opierają się na zasadzie biologicznej i społecznej uprawy (cultivation). Słońce, woda, otwartość wewnętrznej przestrzeni (z wyjątkiem przestrzeni naukowo-badawczej) są nieodzownymi atrybutami kultury zdrowia. Dwupiętrowy budynek „Centrum“ składa się z trzech dużych platform, wspartych na słupach, które biegną wokół prostokątnej centralnej przestrzeni zajętej przez basen. Ta forma konstrukcji na słupach pozwala na zrobienie zarówno ścian zewnętrznych jak i większości wewnętrznych ze szkła. Zewnętrznie całość robi wrażenie zespołu otwartych balkonów, umieszczonych jedno nad drugim.

Widoczność całego życia „Centrum“ jest zasadniczym postulatem tego laboratorium ludzkiej biologii. Całość budynku charakteryzuje się taką strukturą wnętrza, które zaprasza do społecznych kontaktów, zarówno spotkań formalnych, jak i zgrupowań sąsiedzko-rodzinnych. „Jest ono polem dla zawierania znajomości i dla rozwoju stosunków przyjacielskich. W tych czasach dezintegracji życia społecznego i rodzinnego w naszych wioskach i miastach nie ma już takiego miejsca jak to. Niemniej przeto człowiek ma długą historię takich miejsc, które zaspokajały potrzeby jego życia społecznego i potrzeby przygód jego dzieci: kościół, forum, rynek, pastwisko wiejskie, podwórza—wygodne miejsca, gdzie mogła znaleźć teren owocna działalność społeczna“. „Centrum“ jest właśnie takim miejscem.

Jest ono klubem rodzinnym za opłatą 1 s. tygodniowo. Uprawnienia członków są następujące: 1. okresowe badanie każdej jednostki członka-rodziny, 2. używanie klubu i całego jego wyposażenia bezpłatnie dla wszystkich dzieci w wieku szkolnym i przedszkolnym członków-rodzin, za opłatą niewielką dla dorosłych za każdą działalność. Ten system opłat gwarantuje całkowitą niezależność „Centrum“ od wszelkich organizacji czy instytucji. Dla osiągnięcia pełnej swobody działania i poruszania się wprowadzona jest technika samo-usługiwania (Self-Service Technique). Postawa eksperymentatorów i badaczy poza laboratorium sprowadza się do wspólnego udziału w zajęciach członków. W tym czasie zdobywają obserwacje z naturalnego zachowania się badanych jednostek.

Celem okresowych badań gabinetowych nie jest wykrywanie choroby. Badanie zdrowia jest próbą oceny fizycznej sprawności rodziny i jej członków, a ponadto ich możliwości dla życia indywidualnego, rodzinnego i społecznego. Ciekawą i niezmiernie ważną metodą jest badanie społeczne — konsultacja całej rodziny razem. Osiąga się przez to wymianę spostrzeżeń, i wiedzy, wspólne zaufanie i zrozumienie przez członków zasadniczych procesów

rozwojowych (fizjologicznych, psychologicznych i społecznych) koniecznych dla utrzymania zdrowia.

Autorzy utrzymują, że „w „Centrum“ po raz pierwszy umożliwiono kontynuowanie zdrowia w jego pozytywnym aspekcie kulturalnym przez postawienie kultury rodziny na racjonalnej podstawie, rozpoczynając wzbogacenie gleby już przed zawarciem małżeństwa“ (248).

Na szeregu przykładów autorzy wykazują niezaprzeczony wpływ atmosfery „Centrum“ na społeczne postawy członków-rodzin, które już znajdowało się w stanie dezintegracji. „Załamanych“ psychicznie, społecznie i moralnie wpływ „Centrum“ „wyprostowuje“ i wzmacnia, budząc w nich poczucie własnej wartości, aktywizując ich społeczne postawy, wprowadzając ich w świat społecznie uporządkowanych wartości kulturalnych. Tak przez wytwarzanie zdrowej atmosfery społeczno-kulturalnej osiągnano wspaniałe wyniki na odcinku zdrowia organizmu biologicznego. Przyrównując rodzinę do organizmu biologicznego osiągnano jedność zdrowia społeczno-biologicznego. I tu mamy najslabsze teoretycznie miejsce programu pionierów zdrowia z punktu widzenia socjologicznego.

Tego rodzaju mechaniczno-organicystyczne analogie i wyprowadzanie z tych dziedzin metody badań zjawisk społecznych, do jakich bezsprzecznie należy rodzina, były tworzone przez prekursorów socjologii: Vico, Spencer, Izoulet, René Worms i inni. Badania ich nie dały wyników pozytywnych, gdyż rzeczywistość społeczna jest całkowicie innej natury niż organizm biologiczny; mają w niej miejsce całkiem odmienne, swoiste procesy. Fakty i zjawiska społeczne są natury humanistycznej, jak słusznie twierdzą Znaniecki, Durkheim, Cooley i inni. Całą dziedzinę zjawisk społecznych będziemy w stanie zbadać i zrozumieć jej przebiegi, wykryć jej prawidłowości o ile odpowiednio wyraźnie odkryjemy w nich „współczynnik humanistyczny“ (Znaniecki). I dlatego traktowanie rodziny w analogii do organizmu niechybnie zaprowadzi owych badaczy, szczególnie gdy łączyć będą społeczno-biologiczne życie rodziny z jakąś niewyraźnie określoną metafizyczną koncepcją życia, na tereny jałowych teoretycznych konstrukcji myślowych.

Następnie owo atomistyczne traktowanie grupy społecznej, jaką jest rodzina, z jednej strony stwarza niebezpieczeństwo przeceniania jej istotnej roli, akcentując biologiczną stronę człowieka, z drugiej zaś strony kładzenie nacisku na życie rodzinne prowadzi często jej członków do takiej społecznej i moralnej integracji, której ośrodkiem jest tylko rodzina i jej sprawy, ograniczając osobowy rozwój jednostek, wytwarzając egoizmy rodzinne, tak znamienne dla naszej anarchicznej szlachty.

Bezwątpienia zarzucenie indywidualistycznego traktowania człowieka czy to w wychowaniu, czy w utrzymywaniu przy zdrowiu jest dużym krokiem naprzód na drodze do uspołecznienia ludzi. Jednak nie należy zapoznawać, że człowiek należy do innych grup, w których rozwija się i dojrzewa jego osobowość, takich jak grupa sąsiedzka, zabawowa, grupa pracy, grupy zainteresowań intelektualnych, artystycznych i innych.

Z y g m u n t P i ó r o (Warszawa).